

Brytyjski rząd ma pomysł jak uniemożliwić Szkocji niepodległość

23 czerwca 2021

Brytyjski rząd ma plan jak uniemożliwić zdobycie niepodległości przez Szkocję. Londyn może zezwolić na wiążący prawnie plebiscyt, ale pod jednym warunkiem...

Premier Sturgeon nie zrezygnowała z pomysłu przeprowadzenia referendum niepodległościowego w Szkocji. Zgodnie z planem szefowej Szkockiej Partii Narodowej głosowanie w tej sprawie miałoby mieć miejsce jeszcze przed końcem 2023. W tej sprawie zgodę musi jednak wydać brytyjski rząd, jeśli wynik referendum miałby być wiążący. Stanowisko Borisa Johnsona w tej sprawie jest znane od dłuższego czasu. Zdaniem premiera Wielkiej Brytanii kwestię odłączenia się Szkocji od Wielkiej Brytanii ostatecznie rozstrzygnięto w 2014 roku. Nie ma mowy o kolejnym przedsięwzięciu tego typu. Niemniej, jak donosi „The Times” ministrowie gabinetu mają naciskać na szefa rządu, aby opracował konkretną strategię mając na celu uratowanie jedności Zjednoczonego Królestwa i zapobiegnięcie uzyskaniu niepodległości.

Według brytyjskich mediów władze w Londynie rozważają dwie opcje – z jednej strony mówi się o powołaniu Ruth Davidson, byłej liderki szkockiej gałęzi Partii Konserwatywnej, na nowe stanowisko minister ds. konstytucyjnych i zlecenie jej misji „utrzymania” Szkocji, a drugiej strony pojawiła się opcja zezwolenia na referendum, ale pod jednym warunkiem. Mogliby w nim wziąć udział także Szkoci mieszkający w innych częściach Wielkiej Brytanii.

Według „Timesa” około 800 tysięcy Szkotów mieszka w Anglii, a kolejne 50 tys. w Walii. Jeśli wziąć pod uwagę ich głosy,

które w założeniach rządu byłyby przeciwko niepodległości, okazałoby się, że zwolennicy odłączenia się od Wielkiej Brytanii byłiby w zasadzie na straconej pozycji.

„Wiemy, że Sturgeon zacznie forsować kolejne referendum, jak tylko uzna, że znowu jest ono politycznie do wygrania, więc są rzeczy, które możemy i powinniśmy zrobić już teraz, by być na nie gotowi” – cytujemy za PAP`em rządowe źródło, na jakie powołuje się „The Times”. „Jedną z nich jest otwarcie możliwości głosowania dla wszystkich Szkotów w Zjednoczonym Królestwie, a nie tylko tych mieszkających w Szkocji. Drugą jest przywrócenie Ruth Davidson na pierwszą linię frontu. Jest ona najlepszym prounijnym głosem, jaki mamy” – czytamy dalej.

Przypomnijmy, wybory w Szkocji, które miały miejsce w maju 2021 roku, zostały wygrane przez SNP. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami premier Nicolii Sturgeon nowe władze krajowe będą starały się doprowadzić do kolejnego referendum w sprawie niepodległości.

W jaki sposób do tych deklaracji odnosił się rząd w Londynie? Premier Johnsona już wcześniej zapowiedział, że nie zamierza do tego dopuścić. Jego zdaniem tego typu referendum zdarzają się „raz na pokolenie” i w tej perspektywie miało miejsce całkiem niedawno, bo pięć lat temu, w 2014 roku.

Jak wówczas głosowali Szkocji? Za wyłączeniem się ze struktur UK było wówczas 44,70% głosujących, a za pozostaniem w Zjednoczonym Królestwie opowiedziało się 55,30%. Frekwencja wyniosła 84,59%. Nieco później – już po referendum w sprawie Brexitu – w 2017 roku szkocki rząd złożył kolejny wniosek na mocy Section 30, kierowany do ówczesnej premier Theresy May. Został on jednak odrzucony przez londyńskie władze, a ówczesny rząd uzasadniał taką decyzję sytuacją związaną z Brexitem i pracami nad kształtem umowy rozwodowej z UE.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk)